GŁOS NARODU

WYD. PORANNE — ŚRODA — 23 MAJA 1917 R. — NR. 120. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35,
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych),

Próżny wysiłek.

System, stosowany wobec Galicyi od lat trzech przez rząd centralny, wywołał w Kole polskiem konieczność zapowiedzi, iż nasze przedstawicielstwo polityczne nie będzie popierało gabinetów, któreby chciały kontynuować ten kurs nowy, a niespodziewany zaiste w stosunku do Polaków, do żywiołu od lat pięćdziesięciu „podtrzymującego państwo", jak to się wielokrotnie z uznaniem w Wiedniu podnosiło.

Koło polskie postąpiło tak, jak postąpić musi każda odpowiedzialna i poważna partya polityczna względem rządu, którego działalność uważa za szkodliwą dla interesów, przez siebie reprezentowanych. Nie trzeba wyliczać przyczyn, które to jego stanowisko uzasadniają. Zna je każdy Polak w tym kraju i poza nim. Wie, iż Galicyą rządzi się bez Polaków i jak się nią rządzi. Gdy więc prasa wiedeńska zdumiała się tym „manewrem taktycznym" Koła, trudno było oprzeć się pokusie przypuszczenia, że dzienniki wiedeńskie poprostu udają, iż nie wiedzą o co chodzi.

I byłoby tak w istocie, gdybyśmy nie wiedzieli, iż pisma te działają istotnie w dobrej wierze, iż poprostu aplikują w danym wypadku te metody rozumowania, jakie normalnie stosowano do Galicyi nad modrym Dunajem. Przekształciła się tylko forma, nie treść tych metod. Jeżeli w czasie pokoju byliśmy dla zachodnich krajów monarchii „Hinterlandem", a w wojnie staliśmy się „terenem walki", to w stosunku opinii wiedeńskiej do Galicyi zmieniło się chyba to tylko, że do nowego tytułu otrzymaliśmy jeszcze nowy „charakter" — jak brzmi uświęcona formuła hierarchii urzędniczej — charakter rezerwoaru żywnościowego dla innych krajów, charakter, który istnienie swe zawdzięcza wojennej zaiste logice: im kto większe poniósł szkody, tem jest zasobniejszym. Poza tem wszystko zostało po dawnemu. Tak jak w czasie pokoju mówiło się w prasie wiedeńskiej tylko o tem, co Galicya rządom centralnym zawdzięcza, przemilczając troskliwie wszystko, co im daje, tak podczas wojny mówi się o tem, co winna dla państwa jeszcze uczynić, nie o tem, coby dla niej uczynić należało. Ta namiętność wyzysku dyktowała czasem niektórym kołom manewry prawie niepoczytalne. Wszak wiadomo, jak sobie wyobrażali Niemcy austryaccy wyodrębnienie Galicyi, którego myśl podyktowaną została zmarłemu monarsze przez głęboką i niezapomnianą dla kraju życzliwość. Wiadomo, jaką chytrą parodyą usamodzielnienia był ich „projekt", przedłożony z nieczęstym w polityce tupetem Kołu polskiemu, przez nie tak słusznie zbyty milczeniem, zaś przez opinię polską potraktowany tak, jak na to zasługiwał.

Więc nie udanem, ale szczerem jest zdumienie opinii wiedeńskiej nad opozycyą Koła, a to dlatego, że pięćdziesiąt lat naszej pracy parlamentarnej w Wiedniu nazbyt gruntownie pouczyło polityków a zwłaszcza biurokratów wiedeńskich, iż obcą jest nam jedna ważna gałąź polityki: sztuka żądania i sztuka przeprowadzania żądań. Z taktyki, która winna była zasadzać się na wzajemności równorzędnych świadczeń między krajem a państwem, przyjmowaliśmy najczęściej do wykonania tylko część jedną: składaliśmy ofiary. Składaliśmy je z dworskim ukłonem, według najsurowszej etykiety, przyjmując w zamian bez szemrania to, co nam przyznawano. Nie było stronnictwa wykwintniejszego w pożyciu parlamentarnem, niż Koło polskie i nie było kraju tak łatwego do zadowolenia, jak Galicya. Z tem oswojono się przez pół wieku, cóż dziwnego, że dziś niełatwo pogodzić się z myślą o końcu tej idylli.

Jeżeli jednak musimy obstawać przy tem, aby rząd wiedeński z nią się pogodził, to tem usilniej przestrzedz należy te prądy w kraju, które z powodu uchwał Koła wtórują zdumieniu biur wiedeńskich swojem zakłopotaniem i niemal zawstydzeniem. Bo gdzieniegdzie tak zakorzenił się bezwład i wmówione sobie poczucie bezsilności, że słyszymy, jak w niektórych pismach usiłuje się usprawiedliwiać Koło polskie z ostatnich jego postanowień, usiłuje się ocukrzać pigułkę, którą musiał połknąć rząd, skoro przygotował ją w swem własnem laboratoryum. Jeszcze krok, a zaczniemy usprawiedliwiać się ze swych krzywd, tłomaczyć kornie naszą niedolę! Tegoby jeszcze było potrzeba, aby inne dzielnice Polski skompletowały sobie pogląd na siłę naszego charakteru politycznego, pogląd, naszkicowany niestety, dość wyraziście przez lat pięćdziesiąt. Byłby to jubileusz niezwykły, chociaż nie wiemy, czy pożądany.

To też nie rozumiemy, po co daje się dzisiaj z pewnej strony Kołu lekcye teoryi politycznej, utrzymane na freblowskim raczej, niż uniwersyteckim poziomie? Po co głosi się mądrości w stylu pana de La Palisse, że opozycya jest środkiem nacisku na rząd; po co przeprowadza się jakieś cztery działania arytmetyczne z liczbą posłów, którzy zadecydowali o stanowisku Koła; po co najnormalniejszą dla każdego stronnictwa i w każdym parlamencie taktykę przedstawia się w świetle bengalskiem jako fakt niebywałej doniosłości i nieobliczalnych następstw, po co wciąga się w te matactwa stylistyczne cały zakres kwestyj, które ze sprawą nic nie mają wspólnego? Przeciwstawienie się temu, czy innemu gabinetowi wydaje się pewnym okruchom galicyjskim czemś tak niesłychanem, że teka p. Clam-Martinica gotowa okazać się niedługo s a c r o s a n c t u m, a spojrzenie na nią z ukosa — zdradą stanu!

Na szczęście objawy takie są zupełnie odosobnione. Każdy wie, iż pochodzą ze sfer politycznie zdetronizowanych, a styczności ze społeczeństwem pozbawionych. To też szkodliwemi taktycznie nie będą, tak jakby być mogły, gdyby obudziły w Wiedniu myśl, że nasza reprezentacya parlamentarna nie idzie silnym krokiem za opinią powszechną, że waha się i chwieje, że z trwogą patrzy na to, co uczyniła, że nie utrzyma się na stanowisku, jakie zajęła. — Jeżeli marzą się jeszcze komu takie sny o Kanossie, to przebudzenie się z nich będzie nieuniknioną koniecznością. Za dni niewiele zbierze się w naszem mieście Koło sejmowe polskie. Oczekujemy po niem tejsamej energii i godności politycznej, jaką zadokumentowało nasze przedstawicielstwo parlamentarne. Oczekujemy, że głos Galicyi zabrzmi w Krakowie równie silnie, jak to się stało w Wiedniu. Est tempus loquendi. I właśnie nadszedł.

Obecna Rosya.

Berliński „Tag" pomieszcza ciekawą korespondencyę ze Sztokholmu o stosunkach rosyjskich w początku maja:

Jeśli mam dokładnie określić wrażenie, jakie w pierwszych pięciu dniach mojego pobytu w Sztokholmie odniosłem, to zetknięcie się z różnemi sferami, a zwłaszcza szwedzkimi przekonało mnie, że tutaj w sprawie możliwości pokoju panuje o wiele większy optymizm, aniżeli gdziekolwiek indziej. Do utrzymania tego rodzaju zapatrywań przyczynia się przedewszystkiem coraz bardziej wzrastająca chęć ludu rosyjskiego do zawarcia pokoju. Wielkie znaczenie ma także fakt, że wewnętrzne stosunki w Rosyi tak się pogorszyły, iż według zapatrywań neutralnych polityków jedynie szybki pokój mógłby uchronić Rosyę od zupełnego rozprzężenia wewnętrznego. Wszystkie źródła, zarówno neutralne, jak i nawet koalicyjne, określają sytuacyę w Rosyi jako bardzo krytyczną. W miarę tego, jak agrarna Rosya zbliża się do cieplej pory roku, rośnie możliwość nowych ciężkich wstrząśnień.

Niebezpieczeństwo to grozi w pierwszym rzędzie armii, w której osiemdziesiąt pięć procent stanowią chłopi. Każda wiosna dotychczas budziła w nich tęsknotę do ziemi ojczystej, w tym roku zaś, odkąd doszła ich radosna wieść o podziale ziemi, trudno będzie ich o tem przekonać, że bardziej potrzeba ich w rowach strzeleckich, niż na nieuprawianej ziemi wioskowej. Prawdziwość powyższych zapatrywań potwierdza wiarygodne doniesienie, które powiada, iż w ostatnich kilkunastu dniach prawie ćwierć miliona żołnierzy opuściło samowolnie rowy strzeleckie, aby pozałatwiać rzekomo pilne sprawy w miastach i wsiach. Jest to właściwie masowa dezercya, która nie może dziwić, jeśli naprzykład w Mińsku żołnierze pewnego pułku postanowili znieść zupełnie rangę oficerską. Najbliższe miesiące przyniosą więc niejedną niespodziankę. Że w Rosyi nie myśli się wobec tego poważnie o ofenzywie, dowodzą głosy socyalistycznej prasy moskiewskiej, które oświadczają, że chęć odzyskania Polski Kurlandyi nie jest z hasłem pokoju bez zdobyczy. Sądząc z tego, socyalistyczne sfery rosyjskie są zdecydowane obecne rowy strzeleckie wziąć jako granice, a zarazem za punkt wyjścia do rokowań pokojowych. Poglądy te głoszą głównie sfery Bolszewików. Zwalcza zaś je organ Milukowa „Rjecz". Pojęcie granic świętej Rosyi wobec zapatrywań, że dalsza wojna ma mieć tylko obronny charakter, stało się bardzo rozmaite. Nawet Milukow oświadczył niedawno w Rjeczy: „Do dyabła ze wszelkimi fińskimi Rewelami i Rygami, jeśli nam tylko zostaną cieśniny morskie". Czeidze już dawno oświadczył, że „Rewolucya jest powołana do tego, aby oblicze Rosyi zwrócić zupełnie na wschód". Wynika z tego, że nowa Rosya jest gotowa oddać swoje obconarodowościowe zachodnie prowincye za odszkodowania na wschodzie. W łączności z tem są pogłoski, które kilkakrotnie już się pojawiały, iż Anglia za kilka miliardów nabywa od Rosyi kilka punktów oparcia na morzu Bałtyckiem.

Gorsze jeszcze stosunki niż w wojsku, panują we flocie rosyjskiej. Jak utrzymują, nie tylko nie jest ona w stanie bić się, ale wogóle nie chce wypłynąć na morze. W pierwszych dniach rewolucyi zginęło około 360 oficerów marynarki i prawie połowa inżynierów okrętowych. Pozostało przy życiu zaledwie 60 inżynierów, którzy nie są w możności sprostać zadaniu naprawienia szkód w materyale okrętowym przez rewolucyonistów zrządzonych.

Socyalistyczna prasa poinformowała ogół rosyjski dokładnie o intencyach pokojowych mocarstw centralnych. Wywarło to dwojaki skutek. Jednych uspokoiło, drudzy nie umieją sobie wytłumaczyć dlaczego zwycięskie państwa centralne zdążają do pokoju i to w chwili, kiedy Rosya osłabiona wewnętrznemi sprawami, jest tylko cząstką dawniejszej potęgi. Właśnie w takim momencie propozycye pokojowe nieprzyjaciela skłaniają do tłumaczenia sobie tego zjawiska jako przeciwieństwa świadomości zupełnej swej siły. Tego rodzaju zapatrywanie działa na Rosyan wojowniczo i nie zgadza się może z intencyą szybkiego pokoju.

O chleb powszedni.

W chwili gdy armie na frontach podjęły decydujące starcia, na tyłach wre niemniej nieubłagana walka o chleb powszedni, do której zmusza widmo głodu. Milkną już hasła przetrwania i samostarczalności, od których roiło się w prasie, a społeczeństwo czyniło wprost tytaniczne wysiłki, aby skradającemu się wrogowi wewnętrznemu przeciwdziałać. Okazało się, że przygodne organizacye aprowizacyjne i gospodarczo-wojenne, sklecone na prędce, nie spełniły swych zadań, bo brakło środków dla podniesienia produkcyi rolniczej, a częstokroć sprzeczne z zasadami gospodarczemi zarządzenia zamiast nieść pomoc, utrudniały akcyę.

Brak sił ludzkich i pociągowych, wybicie inwentarza, brak obornika i niemożność zastąpienia go choć w części nawozami sztucznymi, niedostateczna ilość ziemniaków do sadzenia i zboża do siewu, a wreszcie niespodzianki atmosferyczne, wszystko to tworzyło zapory na każdym kroku, zmuszające najbardziej zapobiegliwych gospodarzy do zaniedbania rolnych warsztatów pracy. Tylko żelazne charaktery oprzeć się mogły trudnościom, jakie wyłaniały się zewsząd, zrażając do niewdzięcznej pracy.

Musimy się jednak przygotować na cięższe jeszcze niż obecnie czasy, których nie złagodzi nawet zawarcie pokoju, gdyż zamorskie kraje nie mają ani takich nadmiarów płodów rolniczych, ani żeglugi tak licznej, aby wygłodzoną Europę odpowiednio zaopatrzyć we wszelkie brakujące jej środki żywności. Im bliżej stoimy przed świtem pokoju, tem mniej słyszy się o mobilizacyi gospodarczej, zacierają się snute do niedawna plany gospodarki przejściowej, a zmęczenie wojną zdaje się odbierać energię do pracy, która powinna być podjętą z całą systematycznością i ogarniać wszelkie dziedziny, aby organizm gospodarczy mógł funkcyonować należycie i sprostać wielkim zadaniom, jakie czekają go po wojnie. Musimy przyznać, że Niemcy daleko sprawniej zabrali się do pracy, że organizacye gospodarcze niemieckie pomimo krytyki, którą się czyta w ich prasie, pracowały daleko sprawniej od austryackich i choć olbrzymim brakom spowodowanym odcięciem dowozu sprostać nie zdołano, jednakże aparat rolniczy stanął na wysokości swego zadania i łatwiej pokonywał trudności, jakie nasuwały toczące się wypadki.

Nie było tam humorystycznych wprost zarządzeń aprowizatorów i przygodnych instruktorów rolnictwa, nie posyłano kaszy tatarczanej do siewu, nie zamrażano ziemniaków poleceniami dostawy ich w mroźne dnie, nie kopcowano kapusty głowiastej i nie wybijano bezkrytycznie bydła, nie nadającego się na rzeź lub mlecznych krów, których ubytku nie prędko wypełnić będzie można. Ileż skarg dochodzi ze wsi, ile padało ich na zebraniach rolniczych, lecz ostrze cenzury do niedawna ścinało każde słowo krytyki, tak koniecznej w tych czasach, gdy każde zboczenie z drogi obowiązku naraża społeczeństwo, kraj i państwo na nieobliczalne straty.

Spodziewać się należy, że posłowie nasi na niejedno zwrócą uwagę władz centralnych, aby choć w przyszłości ustrzedz się błędów popełnianych, nie dopuszczać do marnowania środków żywności, gdyż walka o chleb powszedni jest niemniej ciężką od tej, która wre na frontach, spichlerze na tyłach armii nie mniejsze mają znaczenie od składów amunicyi.

R. W.

Muzeum etnograficzne na Wawelu.

Deputacya złożona z przedstawicieli wydziału Tow. Muzeum etnograficznego wicepr. prof. Bujaka, sekretarza dra Fr. Gawełka, kustosza insp. Udzieli i członka wydz. r. Ostrowskiego, udała się do prezydenta miasta dra Lea, w celu oddania muzeum etnograficznego na Wawelu miastu. Prez. Leo przyjął deputacyę bardzo życzliwie, oświadczając jednak, że sprawą tą musi się zająć całe prezydyum, ze swej strony zaś dodał, że gdyby się ze względu na ciężkie położenie finansowe miasta nie udało tej sprawy załatwić w myśl życzenia deputacyi, to w każdym razie użyje wszelkiego wpływu, aby, u odpowiednich czynników rządowych i krajowych wyjednać dla Towarzystwa większe, niż dotychczas, poparcie. Bardzo przychylnie również odnieśli się do sprawy p. wiceprezydenci: Federowicz, Rolle i Sare, uznając potrzebę i znaczenie kulturalne muzeum.

Towarzystwo szło dotychczas o własnych siłach, stwarzając instytucyę godną Krakowa i całej Polski, instytucyę, jakiej brak dał się bardzo dotkliwie odczuwać. Obecnie jednak Tow. nie jest w stanie podołać ciężarom spadającym nań z racyi utrzymywania muzeum, gdyż praca wzrosła, a ilość członków, niestety maleje. Muzeum ma na 20 lat ubezpieczony lokal na Wawelu, wstępy i subwencye pokryją koszta opału i konserwacyi, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę dalszy systematyczny rozwój, to niestety na to braknie funduszów, a liczyć na dary Tow. nie może, jeżeli muzeum ma postępować zgodnie z wymaganiami nowoczesnej nauki. Inne narody posiadają wspaniałe muzea etnograficzne, wspierane hojnie przez rządy i sam naród, podczas gdy u nas to pierwsze, na szerszą skalę zakrojone muzeum ma do czynienia z tylu niedomaganiami. Wprawdzie ofiarność społeczeństwa była, jak dotąd, bardzo wydatna, czas był jednak zakrótki, aby zgromadzić potrzebną do całkowitego obrazu kultury ludowej na ziemiach polskich ilość przedmiotów. Tymczasem wojna przyczyniła się do doszczętnego niszczenia i zużywania zabytków kultury ludowej. Należy więc rozwinąć jak najgorliwszą i najszerszą akcyę zbierania tych zabytków — a do tego potrzebne są odpowiednie fundusze.

Towarzystwo ofiarowując miastu swoje muzeum składa mu tem samem wspaniały dar, bo zbiory, które już dzisiaj oceniać można najmniej na 100 tysięcy koron. Wśród kilku tysięcy okazów posiada muzeum dużo unikatów, rzeczy wprost bezcennych, jeśli się zwłaszcza weźmie pod uwagę obecne spustoszenia wojną. Gdyby miasto przyjęło na własność muzeum, wówczas łatwiej byłoby mu wyjednać subwencyę u rządu na zakupno przedmiotów — oczywiście pozostałyby i dzisiejsze subwencye — zaś Towarzystwo mogłoby się zamienić na Towarzystwo Przyjaciół Muzeum etnograficznego i w dalszym ciągu mogłoby utrzymywać kontakt z muzeum i wspierać je swą radą i środkami finansowymi.

Mamy nadzieję, że Kraków doceni należycie cenny dar i przejmie na własność muzeum, zapewniając mu dalszy na podstawach naukowych oparty rozwój.

G.

Zgromadzenie ziemian.

Krytyka Wojennego Zakładu kredytowego.

P. Leon P u z y n a przedstawił w drugim referacie sprawę Wojennego Zakładu kredytowego i stosunek jego do szkód wojennych. Mowca podniósł biurokratyczność Zakładu i niewydajność jego działalności. O jakiejkolwiek wydatnej sanacyi szkód wojennych wobec szczupłych kapitałów stojących do dyspozycyi nie może być mowy. Woj. Zakład kredyt. nie zna przedewszystkiem wysokości szkód, poniesionych przez kraj, tem samem odbudować nie może warsztatów pracy. Stosunek jego do ewakuowanych był dla nich tragiczny. **Odmówił im dalszych wypłat promesą zastrzeżonych.** Mowca oblicza szkody poniesione przez większą własność 24 powiatów wschodniej Galicyi zajętych przez nieprzyciela na sumę 3 miliardów kor. prócz świadczeń wojennych. Szczupły kapitał oraz fałszywy statut wywołały, że Woj. Zakład kredyt. kieruje się **nie równą miarą**, zarówno w oznaczeniu wysokości pożyczki, jak i w sposobie jej ratalnych wypłat. **Tajemnicza atmosfera jaką otacza Bank wojenny swą działalność nie ogłaszając sprawozdań przyczyniła się do tego, że nie poddany publicznej kontroli nie wzmacnia zaufania naszego do tej Instytucyi. Zależna wyłącznie od ministeryum dysponuje dowolnie finansami idącymi przecież na rachunek szkód wojennych.** Rada nadzorcza złożoną jest wyłącznie z kół finansowych i politycznych. Działalność Zakładu Woj. kred. odnośnie do odbudowy gospodarstw jest tylko illuzoryczną. Dlatego należy zająć wobec zasad, na których jest Instytucya oparta stanowisko negatywne i sprowadzić jego działalność wyłącznie do tych podstaw, na których być winna oparta t. j. zaliczkowania szkód wojennych. W sprawie odbudowy mowca staje na stanowisku, iż sami właściciele powinni się odbudowywać, a nie używać do tego pomocy państwowej, od państwa należy żądać odszkodowania pieniężnego.

Odnośnie do akcyi Zakładu woj. kred. mowca powołuje się na oświadczenie w roku 1915 dyr. Steczkowskiego i min. Engla, że charakter pożyczkowy jego jest czysto illuzoryczny i wskazuje, że tylko dlatego darzono go z początku zaufaniem. Zaznaczyć jeszcze wypada, że **niejasne stanowisko w sprawie wypłaty szkód wojennych zajmuje minister dla Galicyi dr. Bobrzyński.**

Ingerencya czynników obywatelskich w działalności Woj. Zakładu kred. jest zupełnie wykluczona. Mowca wzywa do solidarności, która może nadać Zakładowi kred. upragniony kierunek.

P. J u r y s t o w s k i przedstawił następnie szereg rezolucyi w sprawie Woj. Zakładu kredyt.

P. R y l s k i odczytał list p. Aleks. Krzeczunowicza oraz proponowane rezolucye w sprawie szkód wojenych.

P. Ł ą ż y ń s k i wziął w obronę Woj. Zakład kredyt. zaznaczając, że wina jego ujemnej działalności nie leży w intencyi tu działających ludzi. Należało zaprosić przedstawicieli Zakładu i wysłuchać ich głosu.

P. P a y g e r t także wystąpił w obronie Zakładu. Uważa, że w Wiedniu przestraszono się wprost kwoty szkód, kiedy w prowizorycznem obliczeniu je opublikowano. Zakład kredyt. woj. jako nowa kreacya — musi mieć wady, bo nie ma wzorów, którymi by się kierował. Ci, którzy kierują tą instytucyą, są pełni ducha obywatelskiego i żadnego zarzutu im robić nie można.

Przemawiał jeszcze dyr. P r o m i ń s k i oraz gen. R o z w a d o w s k i, który zwrócił uwagę, że należy bacznie stwierdzać, kto poczynił szkody wojenne.

Dr. J u r k i e w i c z w obronie Zakładu kred. wskazał szereg konkretnych faktów które dowodzą dobrej woli kierownictwa Zakładu, a wykazują, iż ostrożność wobec

żądających kredytu była nieraz bardzo potrzebna.

Rezolucye.

Uchwalono następnie przedstawione wnioski:

1. Zebranie ewakuowanych właścicieli większych posiadłości Galicyi wschodniej uważa całą dotychczasową akcyę Wojennego Kredytowego Zakładu nie jako akcyę pożyczkową, ale jako akcyę zaliczkową na rachunek wypłaty szkód wojenych. W zapatrywaniu tem utwierdzać muszą interesowanych słowa zmarłego Monarchy wypowiedziane do deputacyi ziemiańskiej r. 1915. 2. Zebranie wzywa wszystkich interesowanych do jak najdokładniejszego zestawienia szkód, gdyż żądania wygórowane albo bezpodstawne, sprawie ogólnej szkodzą. 3. Zebranie wyraża przekonanie, że C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie przy pomocy Kół ziemiańskich, powinno się zająć niezwłocznie rejestracyą szkód wojennych, współudział bowiem i kontrola tych zawodowych czynników daje jedynie gwarancyę sprawiedliwego rozwiązania sprawy. Współdziałać tu powinny Towarzystwo Kredytowe ziemskie oraz Towarz. Wzaj. Ubezpieczeń. 4. Zebranie żąda zupełnego odpisania pobranych w latach 1915 i 1916 zaliczek na zasiewy w powiatach ewakuowanych oraz pożyczek sustentacyjnych r. 1917. 5. Zebranie wyraża zdanie, że publikowanie działalności Galic. Woj. Zakładu Kredytowego jako instytucyi publicznej we formie sprawozdania byłoby z interesem tej instytucyi połączone, gdyż wzmocniłoby do niej zaufanie społeczeństwa.

Wniosek dr. Jeża: Zebrani domagają się, aby Woj. Zakład Kred. wypłacał dalsze raty pożyczki zaintabulowanej, mimo że jest majątek obecnie okupowany, w miarę dopełnienia warunków promesy.

Wreszcie uchwalono rezolucyę w myśl wniosku Dra Paygerta:

Opuściwszy już to pod grozą najazdu nieprzyjacielskiego jużto na polecenie władz nasze posiadłości i gospodarstwa i utraciwszy przez to środki do życia domagamy się przyznania i bezzwłocznego zarządzenia wypłaty nam i naszym rodzinom, utrzymania odpowiedniego naszym wymogom stanu na czas aż do powrotu naszego do naszych gospodarstw i możności pobierania dochodów z tychże, a to ewentualnie nawet na rachunek odszkodowań wojenych.

Wnioski w sprawie szkód wojenych odesłano do wybrać się mającego komitetu.

W końcu do przeprowadzenia uchwał zebrania wybrano komitet, w skład którego weszli jako przewodniczący marszałek Wolgner, jako członkowie pp. gen. Tad. Rozwadowski, Wiktor Rozwadowski, Zdzisław Szaszkiewicz, Wład. Lisowski, Kazim. Garapich, Adam Rylski i Leon Puzyna. Komitetowi temu polecono pracować w ścisłem porozumieniu z Wydziałem kraj. , komitetem ew. Rad pow. i innymi ku temu powołanymi czynnikami.

Celem przedstawienia postulatów zebrania u Tronu, władz i w Kole polskiem wybrano delegacyę, w skład której zaproszono pp. ks. Witolda Czartoryskiego, pos. Jerzego Baworowskiego, Wład. Lewartowskiego, generała Tad. Rozwadowskiego, hr. Ag. Gołuchowskiego, hr. Leop. Koziebrodzkiego, Fel. Gniewosza, dr. Adama Głażewskiego, ks. Leona Puzynę i Kazim. Przybylskiego.

KRONIKA.

ŚRODA 23 Dezyderego bm	Wschód słońca o godz. 4·46 r. Zachód „ „ 8·27 w. Długość dnia godz. 15 m. 46. Najniż. ciepłota 3.0, najw. 16.4. Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

AKCYA APROWIZACYJNA KOBIET KRAKOWSKICH. Na zebraniu, odbytem w dniu 21 b. m. staraniem i za inicyatywą krakowskiego Koła pań T. S. L. w sprawie rekwizycyi i aprowizacyi miasta Krakowa i kraju naszego, uchwalono: 1) Wnieść petycyę przez delegacye wszystkich Stow. kobiecych w Krakowie w tych sprawach do Koła polskiego, które obradować będzie w Krakowie w Zielone Święta; 2) zaprosić reprezentacye wszystkich Stow. kobiecych, by w tak doniosłych sprawach wzięły czynny udział, albo przez przyłączenie się do petycyi Koła pań T. S .L., lub wniesienie równocześnie osobnych petycyj w tej sprawie; 3) wybrać delegacye do Koła polskiego; 4) wysłać petycyę do prezydenta ministrów z tysięcznymi podpisami w sprawach rekwizycyi i aprowizacyi i w tym celu zwołać wiec kobiet; 5) wezwać wszystkie Stow. kobiece w kraju i części okupowanej do wniesienia równo nagłych peteeyj do ministerstwa i Koła polskiego; 6) zwołać posiedzenie reprezentacyi wszystkich Stow. kobiecych we czwartek 24 b. m. o godz. 6 i pół do lokalu Tow. lekarskiego dla przyjęcia i podpisania petycyi i wyboru delegatów do Koła polskiego.

BRAK ZIEMNIAKÓW DO SADZENIA. W prezydyum miasta pojawiło się wczoraj w południe liczne grono właścicieli i właścicielek gruntów podmiejskich, oraz dzierżawców parcel, wynajętych od gminy pod uprawę jarzyn, z prośbą o dostarczenie zamówionych i zapłaconych już ziemniaków do sadzenia. Deputacyę przyjął wicepr. J. K. Federowicz, który wyjaśnił zebranym, że zarząd miasta czynił usilne zabiegi o ziemniaki do sadzenia. Galicyjska filia wojennego Zakładu obrotu zbożem przyrzekła gminie dostarczyć 20 wagonów ziemniaków, w rzeczywistości jednak dostawiła zaledwie 4 wagony i tą ilość między potrzebujących rozdzielono. Więcej ziemniaków do sadzenia zarząd miasta nie posiada i nie może dostarczyć. Odpowiedź wicepr. Federowicza wywarła na zebranych przygnębiające wrażenie.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Bilety na publiczne posiedzenie Akademii, które się odbędzie 30 b. m., wydawać będzie kancelarya Akademii tylko we czwartek, piątek i sobotę od godz. 9—11 przed południem.

DOBRY PRZYKŁAD. Gwarectwo jaworznianskie, idąc za głosem opinni publicznej, subskrybowało na VI pożyczkę wojenną pół miliona koron, nie, jak dotychczas w wiedeńskich bankach, lecz w Banku przemysłowym. Mamy nadzieję, że przykład ten wzbudzi naśladownictwo wśród tych krajowych instytucyj, które zwykły załatwiać subskrypcyę przez obce banki. Gwarectwo jaworzniańskie na poprzednie pożyczki wojenne podpisało łącznie 3 miliony koron.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYZSZYCH komunikują: Posiedzenie wydziału krak. Koła „Tow. naucz. szkół wyższych“ odbędzie się we czwartek 24 b. m. punktualnie o godz. 7 wieczorem w seminaryum slawistycznem (Uniwersytet, II p.) pod przew. prof. Uniw. Jagiell. Ignacego Chrzanowskiego. Na posiedzenie to, oprócz wszystkich członków wydziału nowego, zaprasza prezydyum wydziału najuprzejmiej: a) krakowskich członków zarządu głównego, b) komisyę dla spraw ekonomicznych, wybraną na ostatniem walnem zgromadzeniu, c) przewodniczących, względnie sekretarzy sekcyi, d) delegatów, wybranych na walne zgromadzenie i zjazd członków. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

KONCERT GRETE FORST. Primadonna ces. król. nadwornej opery wiedeńskiej, p. Grete Forst, odbywa obecnie tournee po głównych miastach monarchii i Niemiec i zatrzyma się w Krakowie z jedynym koncertem, który urządza krak. Biuro koncertowe w piątek dn. 25 b. .m w sali „Sokoła“. Artystka pielęgnuje teraz głównie pieśń nowoczesną, zwłaszcza Schubert, Brahms i H. Wolf mają w niej wykonawczynię, która poezyą interpretacyi i pięknem wokalnem daje wzór niedościgniony. W koncercie krakowskim zajmą też te pieśni naczelne miejsce obok najświetniejszych aryj operowych, w których Grete Forst olśniewa koloraturę i technikę głosu.

EGZAMINA W GIMN. ŻEŃ. DRÓW LEWICKICH w Krakowie (ul. Franciszkańska 1) ze wszystkich klas gimn. klasycznego i realnego, obydwóch typów z prawem publiczności, oraz egz. wstępne do klasy I odbędą się dn. 20 i 30 czerwca. Egzamina w szkole normalnej dla chłopców i dziewcząt w tych samych dniach.

Z TOW. ROLN. OKRĘGOWEGO. Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w piątek dn. 25 b. m. o godz. 10 rano w sali obrad Rady powiatowej (ul. Pijarska l. 1). Na porządku dziennym sprawy bieżące.

O PODRĘCZNIK SZKOLNY. Otrzymujemy następujące pismo: W Nr. 50 „Głosu Narodu“ umieścił nauczyciel kraj. szkoły kupieckiej w Tarnowie, p. Maryan Seredyński ocenę podręcznika korespondecyi S. Karitana. Uwagi krytyczne kończy prośbą, wystosowaną do Rady szkolnej, „aby na przyszłość tego rodzaju podręczniki poddawała przed zatwierdzeniem sumiennej i rzetelnej ocenie“. Ponieważ w powyższem zdaniu tkwi zarzut i to zarzut najzupełniej nieuzasadniony, przeto niech mi będzie wolno, jako referentowi tej sprawy w Radzie szkolnej kraj., podać kilka słów wyjaśnienia. Każdy podręcznik, przedłożony do aprobaty, daje Rada szkolna dwom referentom do oceny. Oczywista, że na referentów wybiera zawsze doświadczonych, wytrawnych profesorów, znanych z ogłoszonych prac naukowych w dotyczącej dziedzinie. Tak też postąpiła z podręcznikiem Karitana. Z wybranych recenzentów pierwszy, profesor przedmiotów handlowych, bardzo niewiele miał do zarzucenia podręcznikowi pod względem rzeczowym, natomiast wytknął usterki językowe, które wykluczałyby dopuszczenie podręcznika do użytku szkolnego. Drugi referent, znany i powszechnie ceniony polonista, zapatrywał się o wiele łagodniej na dostrzeżone błędy językowe i wydał orzeczenie, że podręcznik pod względem językowym odpowiada na ogół warunkom, od których zawisłe jest dopuszczenie książki ściśle fachowej do użytku szkolnego. Wobec takiego stanu rzeczy zbadałem jeszcze, jako referent, powyższy podręcznik bardzo dokładnie ze stanowiska ściśle fachowego i doszedłem do przekonania, że praca p. Karitana nie zasługuje na potępienie, a po poprawieniu usterek językowych odda szkole rzetelne usługi. Mając nadto na względzie zupełny brak podręczników dla szkół handlowych niższych, przedłożyłem Radzie szkolnej wniosek, by zaliczyć książkę p. Karitana w poczet podręczników dozwolonych do użytku w dwuklasowych szkołach handlowych. Wniosek ten Rada szkolna przyjęła z poleceniem, wystosowanem do autora, żeby usunął w następnem wydaniu wykazane przez recenzentów usterki. Nawiasowo zaznaczam, że Rada szkolna, udzielając tego rodzaju aprobaty, nie narzuca tem samem podręcznika szkołom, bo wprowadzenie książki zależy jeszcze od uchwały grona nauczycielskiego.

Antoni Pawłowski, inspektor szkól handlowych.

WYSTAWA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH. Firma Singera (Kompania Tow. akc. maszyn do szycia), chcąc przyczynić się w części do pięknego dzieła, podjętego przez krajowe Stow. „Czerwonego Krzyża“, urządziło na cel powyższego Stowarzyszenia w lokalach swych przy ul. Szpitalnej Nr 40 wystawę haftów artystycznych, wykonanych na maszynach do szycia tejże firmy. Wystawione prace dają obraz tego, co igła zwyczajnej maszyny do szycia w tym kierunku zdziałać potrafi. Na szczególną wzmiankę zasługują portrety wykonane haftem, a w łudzący sposób naśladujące kredkę. Rodzajowe obrazy dają złudzenie pendzla. Na wzmiankę zasługują również białe hafty szwajcarskie, wykonane z iście artystyczną doskonałością. Nie można również pominąć robót smyrneńskich, Richelieu, aplikacyi, oraz haftów do garderoby damskiej. Wogóle wystawa przedstawia się okazale i budzi ogólne zainteresowanie. Sfery, zajmujące się przemysłem domowym, powinny zwrócić uwagę na tę nową gałąź przemysłu, która traktowana w odpowiedni sposób, stworzyć może źrodło zarobku dla wielu rodzin.

Z Polski i ze świata.

ARESZTOWANIE POSŁA INŻ. MORACZEWSKIEGO. „Naprzód“ donosi: „Poseł Moraczewski, porucznik Legionów polskich, został przez władze niemieckie aresztowany, rzekomo za wystąpienie przeciwko zakusom germanizacyjnym, uprawianym przez Pol. Wehrmacht w wojsku polskiem“.

STRAJK NA UNIW. WARSZ. Z Warszawy donoszą: Dn. 21 b. m. na bramie uniwersytetu pojawiło się następujące zarządzenie rektoratu: „Podaję do wiadomości pp. studentów, że wzorem roku ubiegłego, przerwa świąteczna z okazyi Zielonych Świąt trwać będzie od 21 b. m. do 30 maja. Rektor Brudziński“.

Jak wiadomo, podczas ostatniego wiecu, młodzież uchwaliła strajk kontynuować. Ewentualne zarządzenia przeciwstrajkowe władz niemieckich stały się wobec obwieszczenia rektoratu bezprzedmiotowe. — Podczas feryj świątecznych toczyć się będą rokowania senatu akademickiego z władzami w sprawie autonomii uniwersytetu, oraz pertraktacye z przedstawicielstwem młodzieży co do podjęcia zajęć i pracy naukowej z początkiem czerwca.

LOSY OPERY WARSZAWSKIEJ. Jak wiadomo, opera warszawska miała zostać zamknięta z powodu nadmiernego deficytu. Plan ten nie zostanie już wykonany, dzięki temu, że sławna śpiewaczka polska, p. Korolewicz-Waydowa podjęła się dalszego prowadzenia opery i zawarła już z miastem umowę, która niewątpliwie zostanie zaakceptowana przez Radę m. Według umowy, pomoc finansowa miasta nie może przekroczyć 132.000 rb. Miasto będzie miało kontrolę nad finansami opery. P. Korolewicz-Waydowa będzie pobierać 3 proc. od wpływów brutto, niezależnie od powodzenia. Tytułem gwarancyi p. Korolewicz ma złożyć 30.0000 marek.

ODPUST NAJŚW. MARYI PANNY Wspomożycielki Wiernych będą obchodzić tego roku ks. ks. Salezyanie w Oświęcimiu w poniedziałek dnia 28 b. m., t. j. w drugie święto Zielonych Świąt. Msze św. odprawiać się będą bez przerwy od wczesnego rana aż do sumy. O godz. 6 będzie Msza św. z Komunią generalną; o godz. 8 wotywa z konferencyą dla pomocników i pomocnic salezyańskich; o 10.30 uroczysta suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 3 po południu.

POLACY NA LITWIE. Na Litwie i Białej Rusi zawiązał się blok stronnictw polskich. Blok postanowił popierać łącznie z Białorusinami kandydaturę p. Iwanowskiego na komisarza gubernii wileńskiej.

DZIENNIKI W ROSYI. W „Ruskich Wiedomostiach“ zaznacza ich feljetonista, że liczba politycznych dzienników w Rosyi od wybuchu rewolucyi podwoiła się. Wszystkie podczas wojny zawieszone gazety wznowiono, oraz założono szereg nowych. Dziś wychodzi w Rosyi co do liczby więcej pism niż w 1913 roku, gdy było ich 2314 (w Niemczech przeszło 7000). Ale obecna wartość ich literacka nie odpowiada wartości z czasów pokojowych.

ZBIORY ŚP. HOVORKI W PRADZE. Zmarły przed kilku miesiącami śp. Franciszek Hovorka, wieloletni działacz na polu zbliżenia się czesko-polskiego, pozostawił po sobie dość bogate zbiory tyczące się stosunków czesko-polskich ostatnich lat kilkudziesięciu. Uczestnicząc od wczesnej młodości w rozmaitych zjazdach i obchodach czesko-polskich tak na naszych ziomiach, jak i w Pradze, objeżdżając ziemie polskie wszystkich zaborów z odczytami, a wreszcie kierując Sekretaryatem czesko-polskim, zebrał ogromną ilość rozmaitego rodzaju pamiątek, jako to: medali, fotografii zbiorowych uczestników zjazdów, odznak, autografów wybitnych ludzi w Polsce, fotografii mnóstwa polskich literatów (od Sienkiewicza i Kraszewskiego zaczynając), polityków, artystów i artystek (zazwyczaj z własnoręcznymi dedykacyami), wycinków z gazet, okazów sztuki ludowej i t. p. Ozdobą zbiorów, po których chętnie oprowadzał w ostatnich latach polskich wychodźców, jest kilkadziesiąt obrazów malarzy polskich, wśród których znajdują się dzieła Vlastimila Hoffmanna, Augustynowicza, Rembowskiego. Tondosa, Szczygielskiego, Ostrowskiej. Michalskiego, Karszniewicza i innych.

Ś. p. Hovorka zbiory swoje zapisał w testamencie towarzystwu dziennikarzy czeskich. Byłaby zatem jeszcze gwarancya, że nie przepadną one, i że w jakiemś muzeum, archiwum czy bibliotece stanowić będą całość związaną z nazwiskiem zmarłego interesującą dla badaczów czesko-polskich stosunków ostatnich lat czterdziestu. Niestety z powodu długów, otwarto do majątku zmarłego konkurs i zagraża obawa, że zbiory jego rozsprzedane na licytacyi przepadną, jak wiele innych. Podobno istnieje projekt wykupienia zbiorów i wyjęcia ich z pod konkursu, a czuwa nad tem znany z sympatyi do Polaków dziennikarz czeski p. Jarosław Rozvoda.

MILION DZIECI NA WIEŚ. Jak dzienniki berlińskie donoszą, w najbliższym czasie ponad milion dzieci, mieszkających w wielkich miastach w Niemczech, przewiezionych zostanie na czas letni do miejscowości na prowincyi., przeważnie do wsi ze względów zdrowotności. Ofiarność społeczeństwa jest bardzo wielka, gdyż dotąd nadeszło 65.000 ofert na bezpłatne pomieszczenie dzieci. Pierwsza ekspedycya zwróci się do Prus wschodnich.

HANDEL ŻYWNOŚCIĄ W WIEDNIU. Jak stwierdza „Zeit“, pokątny handel żywnością kwitnie w Wiedniu w najlepsze. Kto ma pieniądze, może kupić kilogram „nulki“ za 10 kor. do 20 kor. bez karty. Za bochenek chleba bez karty zapłaciła pewna pani 10 kor. Za 1 kilogram kawy płacą amatorzy do 22 kor., przyczem niejeden dostaje znaną kawę ze smakiem karbolu. Cena masła i słoniny wynosi w tym handlu pokątnym 17 do 35 kor. Kto ma szczęście, kupi czasem 1 kilogram ryżu na 17 kor., ale zwykle trzeba płacić do 30 kor. Przed wojną kilogram najlepszego ryżu kosztował 80 hal.

MARKI POKOJU zamierza wydać Szwajcarya. Marki te mają wejść w życie z dniem zawarcia pokoju i pozostaną w obiegu przez cały rok. Projekty zebrano już w drodze konkursu i obecnie wystawiono w berneńskiem muzeum. Pierwszą nagrodę otrzymał Otto Bauberger z Zurychu. Jego projekt przedstawia nagiego wojownika z obwiązaną skronią, leżącego na ziemi i wspartego na ramieniu, jak Gall umierający, trzymającego przed sobą złamany miecz. Na dalszym planie silny blask, symbolizujący pokój, ostro uwydatnia postać wojownika.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa, odbędzie się w piątek dn. 1. czerwca o godz. 6 w sali posiedzeń Izby Handlowej. Odczyt o narodowości Stwosza wygłosi p. radca Leonard Lepszy.

ZARZĄD TOW. BIBL. MEDYKÓW W KRAKOWIE (lokal ul. Kopernika 36 II) uprasza rodziny dawnych członków o zwrot książek, będących własnością wspomnianego Towarzystwa. Inne pisma upraszamy o przedrukowanie powyższego komunikatu.

WALNE ZEBRANIE Polskiego Akademickiego Komitetu Wzajemnej Pomocy w Zakopanem odbędzie się dn. 28. maja br. o godz. 11-tej przed południem w hotelu Centralnym przy ul. Krupówkach.

MATURA W ZAKOPANEM. Przed c. k. Komisyą egzaminacyjną odbędą się egzamina dojrzałości dla uczenic i uczniów gimnazyalnych, gimnazyów realnych i szkół realnych w części pism. dnia 30. maja a w części ustnej dnia 15. czerwca. Egzamina uprzednie eksternistów (tek) dnia 23. maja, egzamina roczne abituryentów(tek) dnia 4. czerwca a roczne egzamina reszty prywatystów(tek) dnia 20. czerwca br.

UCZNIOWIE NA WOJNIE. Dyrekcya krajowej Szkoły kupieckiej w Przemyślu uprasza byłych uczniów Zakładu, jakoteż ich rodziny względnie wszystkich posiadających jakiekolwiek wiadomości o uczniach, którzy podczas obecnej wojny służą wojskowo, o podanie nazwiska tych uczniów, pułku, stopnia, ewentualnych odznaczeń względnie poniesionych uszkodzeń. — Uprasza się o jak najszybsze i najdokładniejsze uwiadomienie w celu zestawienia udziału uczniów tutejszego Zakładu w tej wielkiej wojnie światowej w sprawozdaniu szkolnem.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY T. S. L. Niezwykle pożyteczne zadanie wytknęło sobie Koło T. S. L. w Mor. Ostrawie przez zorganizowanie specyalnego biura opieki nad młodzieżą polską, która ukończywszy szkoły, szuka porady i pomocy bezpłatnie. Dba ona o to, żeby młodzież polską jak najlepiej skierować do odpowiednich zajęć i najkorzystniej umieścić, a ponadto czuwa, żeby tę młodzież ochronić przed wynarodowieniem i w razie potrzeby bronić przed wszelką krzywdą. Organizacya biura koncentruje się w Morawskiej Ostrawie, obejmuje jednak ponadto wszystkie najbliższe miejscowości okoliczne. Do Biura opieki T. S. L. zwracać się należy we wszystkich sprawach, dotyczących umieszczenia młodzieży polskiej w terminie, w służbie i pracy. Ustnych informacyi zasięgnąć można w Biurze w każdą niedzielę od godz. 3 do 4 po południu w Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie, gdzie w tym czasie stale dyżurują panie. Pisemnie zwracać się należy pod adresem: Biuro Opieki T. S. L. w Morawskiej Ostrawie, Dom Polski.

STYPENDYUM IM. K. OSTROWSKIEGO. Zarząd Instytucyi stypendyjnej im. Krystyna hr. Ostrowskiego dla młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, zawiadamia mających zamiar ubiegania się w r. b. o stypendyum, że podania wnosić należy do 15. lipca pod adresem: Muzeum Narodowe Polskie, Rapperswil (kanton St. Gallen), Szwajcarya. Formularze podań otrzymają zgłaszający się. Inne pisma polskie prosimy o powtórzenie tego zawiadomienia.

WIEDEŃSKI KOMITET POLSK. ARCHIWUM WOJENNEGO przeniósł z dniem 10 b. m. swój lokal z I Wallnerstrasse 1 a, na I Helferstorferstrasse 5, I p. (Biuro prezydyalne N. K. N).

PRYW. RUCH TELEFONICZNY. Dyr. poczt komunikuje: Wskutek przesunięcia dalej ku wschodowi granicy obszaru pozawojennego upoważnione zostały do podjęcia prywatnego ruchu międzymiastowego w dalszym ciągu urzędy telefoniczne Dobromil; Jarosław; Nowe Miasto; Przemyśl; Przeworsk i Radymno.

Ruch ten odbywa się aż do odwołania z dotychczasowemi ograniczeniami a mianowicie: 1) Dopuszczalne są tylko pilne rozmowy tj. za potrójną taksą; 2) rozmowy odbywać się mogą w dnie powszednie tylko w czasie słabego ruchu od godziny 1 do g. 3 po poł. i od godz. 7 wieczór do godz. 9 przedpoł. (w niedziele i święta stosownie do godzin służbowych danych urzędów przez cały dzień); czas trwania każdej rozmowy jest ograniczony do 3 minut; 4) za pośrednictwem publicznych mównic prowadzić można rozmowy prywatne tylko na odległość do 300 km.; 5) ograniczeniu pod 4) podlegają także stacye abonentowe umieszczone w restauracyach, kawiarniach, hotelach tudzież w innych dla publiczności dowolnie przystępnych lokalach.

ROZPISANIE DOSTAWY. C. k. Dyrekcya kolei państw. zamierza rozdać w drodze publicznego przetargu dostawę: 1) materyałów do czyszczenia, oświetlenia i zaszczelnienia; 2) wyrobów powroźniczych; 3) wyrobów szczotkarskich i pendzli; 4) wyrobów tkackich; 5) wyrobów szmuklerskich na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1917.

Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły dotyczące dostawy, podane będą w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 20 maja b. r.

KONKURS. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie rozpisuje konkurs na sekretarza Ligi Pomocy przemysłowej, kierownika biura Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie. Wymagane kwalifikacye i warunki: 1) Ukończone studya prawnicze, albo techniczne z przepisanemi egzaminami rządowemi; Odpowiednia praktyka w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub bankowych, albo w administracyi politycznej w zakresie spraw przemysłowo-handlowych; 3) Zupełna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie; 4) Nieprzekroczony 50 rok życia; 5) Stabilizacya nastąpi ewentualnie po roku próby.

Do posady przywiązana jest płaca 4.800 K i 20 prc. dodatek na czas wojny. Termin podań pod adresem Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie. Pańska 11 do dnia 1. czerwca br.

ODZNACZENIA W SKARBOWOŚCI. „Wien. Ztg.“ ogłasza: Cesarz w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z odznaką wojenną radcy skarbowemu Józefowi Petzowi. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali komisarze skarbowi: Józef Karawan i Stanisław Batycki; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności oficyałowie podatkowi: Grzegórz Celewicz, Włodzimierz Popiel, kancelista Wiktor Krzyszkowski, oraz komisarz straży skarbowej II. klasy Józef Dobosz — wszyscy w galicyjskiej dyrekcyi skarbu.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA T. S. L. Stanisława Rożnowska 50 K; Ks. Franciszek Gutfiński Biała niżn a25 K; Hieronim Zeńczak z okazyi 3. Maja 10 K; Ks. Ignacy Wywiórski z okazyi 3. Maja 20 K.

NA K. B. K. Pensyonat Zacisze w Zakopanem 10 K; Kary na kursie kartograficz. skautów 2.20 K; Romcio F. zamiast kwiatów na imieniny mamy 5 K; Ks. Wojciech Goleń 100 K; Ks. Stanisław Żeliwski w Choczni koło Wadowic zebrane od Kółek Komunii wynagradzającej 50 K; i od dzieci szkolnych 30 K; M. Dybowska z Cieszyna na sierotki wojenne 10 K; Ks. Antoni Węzierski kapelan 57 pp. zebrane od: Kantyna pułkowa 100 K; M. G. kp. I 117.40 K; M. G. kp: IV 32.20 K; I. kompania 62.10 K; Techn. kompania 40.00 K; Train 58.30 K; Telefonabteilung 32 K; Regimentsstab 24 K; ks. Węsierski kapelan 50 K; nodpor. Pajdak 10 K; nadp. Weber 10 K; nadpor. Igler 4 K; porucz. Pelcer 10 K; por. Sułek 10 K; por. Moczulski 10 K; por. Layr 10 K; por. Szymonowicz 10 K; por. Laufer 10 K; por. Langer 10 K; por. Reich 10 K; por. Baran 10 K; por. Piękoś 5 K; chorąży Glajcar 10 K; chor. Fasula 10 K; chor. Ciepiela 2 K; chor. Sattler 10 K; chor. Łyczko 3 K; porucz. Rotter 5 K; por. Kaczke 5 K; por. Dotrek 5 K; por. Bierfreund 5 K. Razem 690 K.

NA DOM POLSKI W MOR. OSTRAWIE. L. Dobrowolski z Podgórza zebrane przy wypłacie zasiłków 40 K.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH: Maryan Tietze z Rzeszowa 14 K; W. Wilk z Rzeszowa imieniem parafii Łąckiej (Łąka pod Rzeszowem) 330 K; Uczenice szkoły wydz. żeńskiej w Wadowicach z okazyi Imienin swego ks. katechety złożyły 55.50 K.

NA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW. Hr. Marya Łosiowa ze Strzyżowa 20 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Natalia i Aniela Gawrońskie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kazimierza Russanowskiego 20 K; Witoldowie Łosiowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kaz. Russanowskiego 50 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW Z 1863 4 R. Major K. 20 K.

NA BURSĘ PRZEMYSŁOWĄ DLA DZIEWCZĄT. Z. Janowski z Borysławia 50 K.

NA DZIECI EWAKUOWANE. Marya Smoczek z Birczy 13 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. Ks. Jan Pustelnik 1 K; Helena Kwiatkowska 5 K; Franciszka Illukiewicz 5 K.

NA CZERWONY KRZYŻ. Szkoła PP. Augustyanek 17.74 K.

DAR 3. MAJA. Urząd par. w Stobiernej 21 K.

ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA. Milutka Gąsiorowska po wyjściu ze szkarlatyny 10 K; Wincenty Krassowski 10 K; Zebrane na teatrzyku amatorskim 9.20 K; Kazimierz C. poczta polowa 624, 10 K.

NA POMOC BRATNIĄ W ZAKOPANEM. W związku z komunikatem o akademii ku czci prof. Krzyżanowskiego składa Wydział Koła Historyków kwotę 34 K ku uczczeniu pamięci ś. p. prof. Dra St. Krzyżanowskiego.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Paweł I“ (występ L. Solskiego).
Czwartek: „Paweł I“ (występ L. Solskiego).
Piątek (nowość po raz pierwszy): „Mandaryn Wu“ sztuka angielsko-chińska H. M. Vernou'a i H. Oven'a (występ Ludwika Solskiego).
Sobota: „Mandaryn Wu“ (występ Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Róża Stambułu“.
Czwartek: (wznowienie) „Klub kawalerów“ komedya M. Bałuckiego.
Piątek: „Róża Stambułu“.
Sobota popoł: „Dwór we Władkowicach“ — wieczorem: „Dookoła miłości“.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Paweł I“, dramat D. Mereżkowskiego.

Zazdrośnie patrzeli w stronę Krakowa znakomici aktorzy rosyjscy, kiedy przed kilkoma laty dyrektor Solski mógł tu po raz pierwszy wykonać barwny dramat spiskowy Mereżkowskiego i kreować w nim rolę petersburskiego Kaliguli. Jeden z najwybitniejszych moskiewskich bohaterów teatralnych był na pierwszem tem przedstawieniu i choć sam śnił o graniu roli Pawła I i umiał ją wybornie, olśniony był, podobno, kreacyą Solskiego. I na nas wywiera ona wrażenie równe, jak przed kilkoma laty, więc chociaż w dzisiejszej republikańskiej Rosyi niezawodnie będzie już wolno grać „Pawła I“, nikt z nas pewnie nie wybierze się — po wojnie — do Petrogradu lub Moskwy, ażeby widzieć lepszych Pawłów, bo w Solskim widzieliśmy może najlepszego. Nigdy niezawodząca intuicya dyr. Solskiego wykrystalizowała tę rolę, imponującą w całości, w szczegółach bardzo oryginalną. Wśród nich znajduje się miejsce nawet dla specyalnego akcentu francuskiego w tych kilku słowach, które Paweł I w języku tym wygłasza. Świetna rola dyr. Solskiego obudziła pragnienie zobaczenia znakomitego artysty w postaci Kaliguli. Trzecia inkorporacya cezara po świetnych rolach pp. Bończy i Stanisławskiego, byłaby interesującem wydarzeniem w teatrze krakowskim.

Prawie cały zespół artystów teatru miejskiego, wspomagany kilkoma delegatami teatru ludowego, brał udział w przedstawieniu, które składnie wypadło. Szkoda tylko, że wypadła z dramatu scena u księżny Anny Gagarinowej, którą odtworzyła pani L. Pancewiczowa, harmonizując w niej przepych toalety dworskiej z przepychem urody.

W roli następcy tronu Aleksandra wyzyskał p. Żarski kilka epizodów dla silnie podkreślonej gry. Hr. Pahlena grał p. Nowakowski. żoną Aleksandra, Elżbietą, była p. R. Luszczkiewiczówna.

Z. J.

Wiadomości gospodarcze.

„ROLNIK“, organ galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, który w roku przyszłym obchodzić będzie półwiecze zasłużonej pracy nad podniesieniem rolnictwa w kraju, w numerze 20 z dnia 18 maja przynosi następującą treść: We wstępnym artykule p. t. „Szkoły rolnicze a wieś“ omawia p. J. Fron kwestyę szkolnictwa rolniczego, domaga się gruntownych zmian ustroju szkolnictwa ludowego, wzorowanego na typie obcym, nieodpowiadającym naszym warunkom; 2) Seweryn Wiśniewski: „O koszarowaniu, czyli hurtowaniu pól“; 3) Dr Ferdynand Wilkosz: „Wapnienie stawów“; 4) inżynier Leszek Czajkowski: „Popęd motorowy w gospodarstwie folwarcznem“.

Na dalszą bogatą treść informacyjną składa się szereg artykułów, a mianowicie: „Z postępu rolniczego“, „Drobne porady“, „Wiadomości bieżące“, „Poradnik gospodarczy“, „Rozmaitości“, „Głosy czytelników“, wreszcie zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły, Wiadomości handlowe.

Felieton: „Ceny maksymalne w Szwajcaryi— Smutne wyniki wesołej transakcyi handlowej, czyli kosztowny „patrotyzm“.

Znakomicie redagowany ten organ pod kierunkiem wytrawnego rolnika-publicysty p. Bronisława Janowskiego, zdobywa we wszystkich dziedzinach naszych coraz większą poczytność i zasłużone uznanie rolniczych sfer. Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Mickiewicza 26.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austryi rocznie kor. 16, półrocznie kor. 8, w innych państwach rocznie 10 rubli, względnie 20 marek.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 23 maja 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 22 maja 1917:

Wschodni i południowo-wschodni teren: Nic nowego.

Włoski teren:

Nieprzyjaciel nad Soczą, po siedmiodniowych bezskutecznych walkach widział się zmuszonym dać swej piechocie spoczynek. Tylko na wschód od Gorycyi podjęli Włosi atak, który został odparty. Nasze patrole szturmowe zabrały w tej okolicy w nieprzyjacielskim okopie jednego oficera i 36 żołnierzy, oraz jeden karabin maszynowy.

Na płaskowzgórzu Krasu przychodziło od czasu do czasu do silniejszej działalności artyleryi.

W Karyntyi i Tyrolu bez zmiany.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 23 maja 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza 22 maja 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk nast. tronu Ruprechta: **W odcinku Ypres, koło Loos, Oppy i na szerokim froncie na południe Scarpewar była przez dzień działalność artyleryi żywą. Podczas kilku silnych ataków, które przedpołudniem koło Bullecourt, a później koło Croiselles podjęto zupełnie bez skutku, ponieśli Anglicy krwawe straty i utracili przeszło 90 jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między wzgórzami Chemin des Dames i Aisne, na północ od Reims i między doliną górnego Vesle a doliną Suippe rozwijały się od czasu do czasu gwałtowne walki artyleryi. Na południowy-zachód i południe od Naurcy zaatakowali Francuzi w ciągu dnia kilka naszych pozycyj górskich. Walczące tam wirtemberskie pułki odrzuciły nieprzyjaciela i w przeciwuderzeniu wzięły przeszło 150 jeńców.**

Wieczorem załamał się francuski atak na południowym stoku góry Poehl (na południowy-wschód od Moronvillers).

Na wschód od Mozy odżył wczoraj ogień. Przyszło tam do małych przedpolowych walk, które dały nam jeńców.

Jeden z naszych pościgowych oddziałów spalił strzałami podczas równoczesnego ataku koło Bouvancourt (na półn.-zachód od Reims) pięć nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Wschodni teren:

Położenie bez zmiany.

Front macedoński: Między przełęczą Prespa i Czerna, po obu brzegach Wardaru i nad Strumą była nieprzyjacielska artylerya czynniejszą jak w dniach poprzednich.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Gabinet hr. Tiszy przed dymisyą.

Budpeszt. B. kor. Węg. B. kor. **Jak słychać hr. Tisza przedłożył monarsze propozycyę co do reformy prawa wyborczego. Monarcha zastrzegł sobie rozstrzygnięcie i od tego rozstrzygnięcia zależy, pozostanie lub ustąpienie gabinetu.** Dziś w prezydyum ministrów odbyła się konferencya, w której wzięli udział wszyscy bawiący w Budapeszcie członkowie gabinetu. Prezydent ministrów udaje się pociągiem nocnym do Wiednia, jutro przyjęty będzie przez monarchę na specyalnem posłuchaniu.

Wiedeń. Tel. wł. Wieczorne dzienniki zgodnie donoszą, **że po powrocie hr. Tiszy do Budapesztu odbyła się rada ministrów, na której miano uchwalić dymisyę całego gabinetu.**

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi z Budapesztu: Jak mówią w tutejszych kołach politycznych, prezydent ministrów węgierskich, hr. Stefan Tisza, wręczył na wczorajszej audyencyi u cesarza swoją dymisyę.

Po audyencyach parlamentarzystów.

Wiedeń. B. Kor. Dzienniki donoszą: O przebiegu audyencyi przywódcy parlamentarni zachowują najściślejsze milczenie. Wszyscy uczestnicy oświadczyli tylko tyle, że audyencye miały nader serdeczny charakter i że wszystkie aktualne kwestye parlamentarne i polityczne były omówione otwarcie. Wszyscy jednomyślnie sławią znajomość cesarza wszelkich kwestyi polityki wewnętrznej i zagranicznej i wynieśli z audyencyi wrażenie, że monarcha przykłada największą wagę do pełnego załatwienia programu pracy Izby posłów. Jak się dowiadują dzienniki hr. Clam-Martinic będzie dziś i jutro konferował z przywódcami stronnictw. Konferencye dotyczyć będą ostatnich przygotowań sesyi Rady państwa.

Dzienniki podnoszą audyencyę przywódców, jakoteż powołanie nowych członków Izby panów jako ważne polityczne wydarzenia, przedstawiające pełne znaczenia postępy na drodze do przywrócenia życia parlamentarnego w Austryi. Przyjęcie parlamentarzystów wywoła wszędzie silne wrażenie. Przejęty życzeniem, aby parlament wielkim zadaniom jakim ma sprostać mógł zadość uczynić wspólną pracą wszystkich stronnictw w zgodzie z rządem, życzeniem, którem cesarz jest jednomyślny z ludnością, powołał cesarz przywódców stronnictw do siebie, aby wejść w kontakt z kierującemi osobistościami życia politycznego i z ich ust poznać życzenia poszczególnych stronnictw Izby posłów. Dzienniki wyrażają nadzieję, że apel władcy i narodu do parlamentu nie przebrzmi bezpożytecznie. Również uzupełnienie Izby panów listą, jaka rzadko obejmowała tak świetne nazwiska jak obecnie, oznacza wzmocnienie parlamentu. Dzienniki radośnie witają, że między nowymi członkami Izby panów znajduje się kilku głośnych dowódców wojska. Także powołanie najwybitniejszych zastępców dyplomacyi, wysokiego kleru, wielkiego przemysłu, nauk i publicystyki, przyjęte jest również z zadowoleniem.

W podobny sposób wyraża się prasa prowincyonalna. „Narodni Listy“ określają audyencyę jako wydarzenie wewnętrzno-polityczne o pełnem znaczeniu i jako punkt wyjścia dla nowej sytuacyi wewnętrzno państwowej i wewnętrzno-politycznej.

* * *

Omawiając w artykule wstępnym dwa największe polityczne znaczenia dnia, jakiem było powołanie parlamentarzystów do cesarza i nominacye nowych członków Izby Panów pisze „Fremdenblatt“: „W Krakowie miał cesarz sposobność wejść w styczność z przywódcami polskich stronnictw, a obecnie, kilka dni przed otwarciem parlamentu znowu widział u siebie przywódców stronnictw“.

ZWOŁANIE IZBY PANÓW.

Wiedeń. B. kor. Izba panów zwołana została na 30 maja na 4 po poł.

Nowi członkowie Izby panów.

Według obliczeń wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ z nowo mianowanych członków Izby panów 24 osób przyłączy się do prawicy Izby panów, a mianowicie wszyscy Polacy, Czesi, parowie ze stanu duchownego i garstka Niemców; 19 przystąpi do partyi konstytucyjnej reprezentującej liberalizujące niemieckie koła naukowe, finansowo-przemysłowe i część wysokiej biurokracyi; reszta w liczbie 12 osób, w czem wszyscy generałowie, tudzież chrześcijańsko-socyalni przyłączy się do również niemieckiej partyi środka, która niedawno ogłosiła swój centralistyczny program.

Po tych uzupełnieniach prawica wzrośnie z obecnych 89 członków do 113, centrum z 53 na 65, zaś partya konstytucyjna z 44 na 63. Grupy te osiągną więc swój stan liczebny z r. 1912.

Nowi parowie pochodzą z następujących zawodów: byli ministrowie 8; posłowie sejmowi i parlamentarni 13; generalicya 6; dyplomaci i urzędnicy 3; duchowni 6; uczeni 10; publicyści 2; wielcy przemysłowcy i bankowcy 6.

Nowe propozycye mocarstw centralnych.

Lugano. „Corriere della Sera“ dowiaduje się z Rzymu, jakoby państwa centralne zamyślały o nowym polityczno-dyplomatycznym kroku, który miałby dotyczyć sprawy cieśnin carogrodzkich. Spodziewają się one, iż w ten sposób złamią opór Rosyi przeciw odrębnemu pokojowi. „Petit Parisien“ zapowiada senzacyjne wyniki ostatniej konferencyi hr. Czernina z kanclerzem Rzeszy.

Storpedowanie 3 parowców szwedzkich.

Sztokholm. B. Kor. Trzy parowce, które wypłynęły z Anglii do Szwecyi, mianowicie „Westerland“, „Vicken“ i „Asten“ zostały storpedowane. Zginęło 10 ludzi. „Asten“ uszkodzony odstawiono do portu w Kirkwall. Zajście to wywołało wielkie wzburzenie wśród ludności i w prasie.

Biuro Wolfa podaje następującą uwagę: Jeżeli szwedzkie okręty nie zdołały skorzystać z jedynej im sposobności powrotu z Anglii do Szwecyi, to wina tego leży wyłącznie po stronie angielskiej, albowiem Anglia nie pozwoliła tym okrętom odpłynąć dnia 1. maja. Zajście to jest tem bardziej ubolewania godne, że na życzenie Szwecyi toczyły się już rokowania, aby wyznaczyć okrętom szwedzkim nowy termin do powrotu do ojczyzny. Ubolewać należy, że szwedzkie okręty nie czekały na ustalenie terminu, w którym mogłyby były bez szwanku wrócić do kraju.

Sztokholm. B. kor. Szwedzkie biuro telegraficzne donosi: Z powodu zatopienia trzech szwedzkich parowców i strat w ludziach rząd szwedzki telegraficznie polecił posłowi szwedzkiemu w Berlinie założyć protest u rządu niemieckiego i poczynić przedstawienie w tej sprawie. Tutejszy poseł niemiecki wyraził ministrowi spraw zagranicznych najżywsze ubolewanie.

Nad Soczą.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą 22 bm. wieczór: Od armii nad Soczą także dziś nie doniesiono dotąd o żadnych walkach.

CEL OFENZYWY WŁOSKIEJ.

Lugano. Pisma medyolańskie donoszą, iż celem ofenzywy włoskiej jest zabezpieczenie Gorycyi; ciągłe ostrzeliwanie miasta musi ustać. Cadorna chce położyć kres męczeństwu Gorycyi.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z 19. bm. godz. 3 po poł.: Wczoraj, pod koniec dnia zaatakowali bezskutecznie Niemcy, po gwałtownem ostrzeliwaniu, nasze linie na półn. zachód od Braye, Epine(?, i Chevregny aż do kanału Oizy. Tylko w jednem miejscu w zachodniej stronie atakowanego frontu, udało się kilku nieprzyjacilskim grupom usadowić się w naszych przednich rowach. Około 20 jeńców pozostało w naszych rękach. Na płaskowzgórzu Kalifornia utarczki na granaty ręczne. Na półn. zachód od Reims unicestwiliśmy próbę ataku niemieckiego, przy którym użyli płynów płonących na małe francuskie placówki, na południe od Courcy.

Dn. 19. b. m. godz. 11 wieczorem: W ciągu dnia piechota nie brała w walkach udziału. Walka artyleryjska była przez pewien czas gwałtowna na Chemin des Dames, w odcinku Bovelle - Hurtebise i na płaskowzgórzu Kalifornia. Na reszcie frontu chwilowy przerywany ogień artyleryjski.

Dn. 20. bm. godz. 3 po poł.: W pobliżu Chemin des Dames przybrała walka artyleryjska pod koniec nocy, na całym froncie La Bovelle. Cerny i Hurtebise, gwałtowny charakter. Próba nieprzyj. ataku na cypel La Bovelle został bez trudu odparty. Na półn. zachód od młyna Laffaux umożliwiło nam małe przedsięwzięcie zajęcie pewnej części rowów. W Szampanii unicestwiliśmy dwa nieprzyjacielskie wypady, na północ od Mesnil i Les Harlus.

Komunikat z 20 bm. godz. 11 w nocy: Na Chemin des Dames działalność nieprzyjacielskiej artyleryi, która już od północy wczoraj od Hurtebise aż do obszaru na północ od Sancy była bardzo gwałtowna, wzmogła się rano jeszcze bardziej. Niemcy obrzucili nasze pozycye w ogniu huraganowym granatami ciężkiego kalibru i pociskami o gazach trujących, jednak dzięki naszej kontrakcyi, nagromadzone do ataku wojska niemieckie na wielkiej części frontu nie mogły rowów opuścić. Również na reszcie odcinków, gdzie podeszły aż do naszych linii, rozwinęła się bardzo gorąca walka, która się zakończyła na naszą korzyść. Nieprzyjaciel doznał ciężkich strat w naszym ogniu zaporowym i w kontrataku, i usadowił się tylko w naszych przednich redutach na półn.-wschód od Cerny, na froncie mającym około 200 m. Wszędzie indziej utrzymaliśmy nasze pozycye.

KOMUNKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 19. b .m.: Zeszłej nocy przedsięwzięliśmy skuteczny wypad na półn. wschód Gouzeaucourt. Wzięliśmy jeńców i jeden karabin maszynowy. Niemieckie wypady na wschód od Loos na półn. wschód od Armentieres i na wschód od Ypres zostały odparte.

Komunikat z 20. b. m.: Wynikiem naszych ataków wykonanych dziś rano było usadowienie się naszych wojsk w dalszym odcinku linii Hindenburga między Fontaine les Creisilles a Bullecourt. Nieprzyjaciel usiłował bezskutecznie przeszkodzić naszemu usadowieniu się w jego pozycyach. W tej okolicy odbyły się gwałtowne walki.

Zrządziliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty i wzięliśmy pewną liczbę jeńców. Walki toczą się dalej, dla nas korzystne. Nieprzyjacielskie wojska wypadowe zostały wyparte podczas ostatniej nocy z pobliża Oppy i z południowego zachodu Wytschaete.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa 22. bm. wieczór: Nie było ważnych wydarzeń.

Zamach na neutralność Holandyi?

Haga. W kołach holenderskich słychać, iż wkrótce Wilson wystosuje do Holandyi notę, żądającą od Holandyi zerwania stosunków handl. z Niemcami pod zagrożeniem niedowożenia do Holandyi żywności z Ameryki. Panuje przekonanie, iż Holandya żądaniu Ameryki uczyni zadość. W rzeczywistości chodzi Wilsonowi o wciągnięcie Holandyi z jej 300.000 dobrze uzbrojoną armią do wojny przeciw Niemcom.

Bonar Law o pokoju z monarchią.

Londyn. B. kor. Na posiedzeniu izby gmin 14 maja liberał Bryce zażądał, aby nie zawierano odrębnego pokoju z Austro-Węgrami i Bułgaryą. Bonar Law odpowiedział: Sądzę, że zależy to od okoliczności. Według mego przekonania — przez co nie chcę powiedzieć żeby taka możliwość istniała — żaden cios nie byłby dla Niemiec tak fatalnym jak ten, gdyby jedno z mocarstw od Niemiec się odłączyło.

SUKCESY ŁODZI.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na oceanie atlantyckim wynoszą 18.000 ton.

Rotterdam. B. Kor. „Maasbode“ donosi: Parowiec „Baltic“ linii White Star (23.876 ton) zaatakowany został przez łódź podwodną, otrzymał kilka celnych strzałów i ciężko położył się na bok. Angielskie torpedowce pospieszyły na ratunek, ale słychać że „Baltic“ później zatopiony został przez inną łódź podwodną.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. B. Kor. **Z głównej kwatery donoszą z d. 21. maja: Na lewym skrzydle frontu kaukaskiego zwykły bezskuteczny ogień artyleryi.** Podczas podanego wczoraj ostrzeliwania Mercyny prócz zniszczenia wielkiej angielskiej fabryki oliwy, nie został żaden budynek uszkodzony. Powstańcy uwiedzeni przez niesumiennych, za pieniądze przekupionych przywódców, pozwolili Anglikom wejść na święte terytoryum Hedżas, na którem dotąd nie stanęła noga żadnego obcego. Wszystkie ataki powstańców na kolej Hedżas zostały każdym razem wśród wielkich dla nich strat odparte.

Zjazd delegatów robotniczo-żołnierskich.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Wydział wykonawczy rady robotniczo-żołnierskiej uchwalił zwołać na 14 czerwca ogólny zjazd przedstawicieli wszystkich rad delegatów robotniczo żołnierskich w Rosyi, jakoteż różnych organizacyi wojskowych. Program zjazdu: Wojna, obrona kraju a pokój. — Kwestya agrarna a robotnicza. — Zgromadzenie ustawodawcze (konstytuanta). Rosyjska polityka skarbowa. — Zaopatrzenie w środki żywności. — Wojskowość.

Działalność Kiereńskiego.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Minister wojny Kiereński odjechał do Finlandyi, skąd uda się na front i do głównej kwatery wojennej.

NOWI MINISTROWIE ROSYJSCY.

Medyolan. B. kor. „Avanti“ stwierdza na podstawie prywatnych informacyi, że trzej z sześciu socyalistycznych członków gabinetu koalicyjnego, pozostającego jak poprzedni pod kontrolą rady robotniczo-żołnierskiej, byli uczestnikami zjazdu w Zimmerwaldzie, a mianowicie Czernow, Czeretelli i Skobelew. Czernow jako min. rolnictwa zamierza przeprowadzić uspołecznienie ziemi a likwidacyę wojny uważa za termin, od którego rozpocznie się ta akcya.

Lugano. B. kor. O Tereszczence donoszą dzienniki włoskie, że jest on przeciwnikiem aneksyi. Jest to figura polityczna drugorzędna. **Ma on tylko utrzymywać dobre stosunki ze sprzymierzeńcami a właściwą politykę zagraniczną będzie prowadzić cała rada ministrów.**

Sytuacya wewnętrzna w Rosyi.

Rotterdam. B. kor. „Times“ donosi z Petersburga, że chociaż Duma nie jest rozwiązaną, jednak zawsze jeszcze pozostaje moralną siłą, ale nie odbywa żadnych posiedzeń. **Rada robotników i żołnierzy stała się rzeczywistym parlamentem, a rząd jest jego egzekutywą. Położenie na froncie polepszyło się, według zdania „Timesa“ przez to, że Brussiłow, Hurko i Dragomirow pozostają na swych stanowiskach. Także Ruzski ma objąć ważny posterunek.**

Wiadomości telegraficzne.

POWRÓT HR. TARNOWSKIEGO.

Amsterdam. B. Kor. **„Handelsblad“ donosi z Rotteramdu, że przybył tam parowiec „Ryndan“ z austro-węgierskim ambasadorem hr. Tarnowskim, z posłem niemieckim w Pekinie i w Hawannie wraz z personalem poselstw.**

Wiedeń. B. kor. Jak się dowiadujemy ambasador hr. Tarnowski prawdopodobnie już jutro 23 maja w ciągu popołudnia przybędzie do Wiednia.

Z NIEM. ZWIĄZKU NARODOWEGO.

Wiedeń. B. kor. „Deutsche Nachrichten“ donoszą: **Na dzisiejszem posiedzeniu prezniem. Związku narodowego zdano sprawę z posłuchania u cesarza, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya nad położeniem.** Dalej zdano sprawę z zamierzonego podwyższenia dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszy kolei państwowych i innych dykasteryi. Wyrażono zdanie, że wysokość proponowanych dodatków jest niewystarczająca. Prezydyum otrzymało polecenie poczynić w tej sprawie odpowiednie przedstawienia u rządu.

KURS LEŚNICTWA W PUŁAWACH.

Lublin. B. kor. Dzienniki donoszą, że niebawem otwarte będzie w instytucie rolniczym w Puławach kurs leśnictwa pod kier. dotychczasowego naczelnika oddziału leśnego centralnego towarzystwa rolniczego w Warszawie Grabińskiego.

ZNIESIENIE WYROKU.

Haga. B. kor. Generalny zastępca wysokiej Rady zniósł wyrok sądu haskiego, skazujący na 3 miesiące więzienia naczelnego redaktora amsterdamskiego dziennika **„Telegraaf“, Schroedera, z powodu narażenia na niebezpieczeństwo holenderskiej neutralności i przekazał sprawę innemu trybunałowi sądowemu. (Schroeder został swego czasu skazany za naruszenie neutralności, popełnione przez podburzanie przeciw Niemcom).**

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“. „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10 ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Klasztor SS. Niepokalanek, Jazłowiec, pow. Buczacz. Proszę uprzejmie zawiadomić siostry moje Kuliczkowską i Hałuszczyńską oraz bratową Sandecką Józefę, że rodzice, brat i ja zdrowi jesteśmy. Rodzice w Nowym Sączu, brat przy wojsku, ja w Namiestnictwie, Kraków. Do sióstr moich pisałem list przez Sztokholm, odpowiedzi nie mam. Czy tam wszyscy żyją i zdrowi są. Odpowiedź niech da rodzina przez „Dziennik Kijowski“. **Julian Sandecki.** — Kraków. 2906

Józefowi Nowosielskiemu, Petersburg, Ligowskaja 88, m. 24, donoszą matka i żona, że wszyscy zdrowi, proszą o przysłanie pieniędzy. Jesteś zdrów? Napisz możliwie szybko. Pozdrawiamy Cię serdecznie. Częstochowa, Humbertowska 4. 2946

Do pani **Karoliny Szczeniowskiej** w Winnicy, albo pana **Ignacego Szczeniowskiego** w Kapuścianach. Ucieszyliśmy się bardzo wiadomością przeczytaną w „Głosie Narodu“ .Jesteśmy oboje zdrowi i odbudowujemy gospodarstwo powoli. Rodzice i bracia Olesia zdrowi, najstarszy tylko Stanisław umarł. Czy Stryj zdrowy? Proszę o więcej wiadomości tą samą drogą o sobie i o Ksawerym, zwłaszcza o którego jesteśmy niespokojni. My listu żadnego nie otrzymaliśmy, a sami pisaliśmy także listy. Proszę o przedrukowanie tej wiadomości wszystkie gazety rosyjskie. Aleksandrowie Chilewscy. 3101

Henryka Ostrowska, Jerozolimska 70, zawiadamia swego męża Andrzeja — że pieniądze otrzymała, prosi następne możliwie szybko bezwarunkowo przysłać. Niema z rodziną śrdoków do życia. Przesyła z dziećmi ucałowania. Odpisz. 2945

Heniu, ul. Solna 18, zawiadamia Michała Bermana, Mińsk, Jurewo Zawalna 14-3 lub Romny gub. Połtawskiej — Korzewska, dom Piotrowskiego, że zdrowi, bez środków do życia, przyślij pieniędzy. 2950

Janusz Knake, Warzawa, Złota, Nr. 60. Zawiadamia brata swego Wiesława Kaukaz, Ordubat, że jest od stycznia w Warszawie. Rodzice zdrowi. Pieniądze otrzymali. Popowskich, Pożarskich i stryja proszę o wiadomości. Odpisz tą drogą. Dla wszystkich pozdrowienia. 2812

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Marya Nowaczyńska z mężem Wincentym i córką Heleną zawiadamia rodziców Borkowskich w Warszawie, ul. Chmielna nr. 132, że są zdrowi i dobrze im się powodzi, mieszkają — Sieło Bałagoje. W sierpniu wysłali 100 rubli, czy tak [illegible] zostały otrzymane. Czekamy odpowiedzi tą drogą. Upraszam rodaków o zawiadomienie rodziców.

Marya Sokalska błaga osoby, które wiedzą coś o obecnem miejscu pobytu jej siostry i rodziny o zawiadomienie tą drogą, jak im się powodzi. Marya Sokalska pragnie pomóc materyalnie rodzinie i z wdzięcznością zwróci wydatki na zawiadomienie o miejscu pobytu i losie rodziny. Pragnie wieści o Jadwidze z Sokalskich Tarnowskiej z mężem majstrem fabryki mebli Mundus w Teszen (Austrya) i Wincentynie Sędłakowskiej z Kamińska, g. piotrkowskiej.

Wacław Podraska z armii czynnej zawiadamia żonę Antoninę i dzieci Czesławę, Adolkę i Hildegardę Podraskich w Lublinie, że zdrów i powodzi mu się nieźle. Prosi o odpowiedź o zdrowiu Michaliny i Aleksandra Dobrowolskich

Popławski Stefan i Domagalski Władysław zawiadamiają rodziny i blizkich znajomych, że są zdrowi, służą w oddziale polowej apteki. Tęsknią Pisali dużo listów. Popławski chce posłać żonie pieniądze. Adam zdrów. Czekamy z niecierpliwością wiadomości tą drogą. Prosimy rodaków o zawiadomienie: Krucza 34 skład apteczny, lub Nowomiejska 2, m. 6. Warszawa.

Janią Pelagię Zagórną w Warszawie, Bracka 20, firma „Zofia“, zapytuje Anna Engelking, Mikołajew, chers. gub., ul. Głazenapowska 52, jak zdrowie Jej i męża oraz ciôstr, co słychać z Karolą i Janka, czy zdrowe. O Gućku i rodzinie nie mamy żadnych wiadomości. Zosia z Michałem i dziećmi w Moskwie. Ja i Wacek jesteśmy zdrowi, zasyłamy pozdrowienia i prosimy bardzo o wiadomości tą samą drogą.

Władysław Buzuk z Siedlec zawiadamia żonę Joannę Buzuku w Siedlcach, Szosa Garwolin, dom własny nr. 752, że jest zdrów, na swem stanowisku w Kursku. Bolek na starym stanowisku. Wojciech Jastrzębski zdrów w Moskwie. Dużo listów pisałem i 700 rubli wysłałem, o żadnej nie otrzymałem wiadomości. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.



Albumy z widokami miast wykonywa się z nadesłanych wzorów, artystycznie i najtaniej. Sprzedaż hurtowa po cenach fabrycznych **pocztówek i obrazów repr. „Galeryi Drezdeńskiej“.**

Zastępstwo pierwszorzęd. fabryk zagranicz. Cenniki i wzory bezpł. wysyła się tylko handlującym.

POCZTÓWKI

WYD. KART ILUSTROWANYCH R. BRANDYS W STRZEMIESZYCACH 977



PREZES

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

zawiadamia, że

Czterdzieste drugie Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa

odbędzie się w sobotę, dnia 23 czerwca 1917 r. o godzinie 4 po południu w gmachu Towarzystwa Wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa L. 8,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia
3) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1916.
4) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wyników roku 1916 i wnioski
5) Wnioski członków.

Kraków, dnia 22 maja 1917 r.

916 *Józef Męciński* m. p.

PREZES

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia, że

Pięćdziesiąte szóste Zgromadzenie Ogólne

DELEGATÓW

odbędzie się w poniedziałek dnia 25-go czerwca 1917 r. o godz. 10 przedpołudniem w gmachu Towarzystwa przy ul. Basztowej L. 8 w Krakowie,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej o wynikach operacyj r. 1916 w poszczególnych działach ubezpieczeń: I, II, III i IV.
3) Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej.
4) Zmiana statutu.
5) Uzupełnienie składu Rady nadzorczej.
6) Ewent. wybór I-go wzgl. II-go Dyrektora w myśl. Art. 17 lit. d. statutu ogólnego.
7) Wnioski członków.

Kraków, dnia 22 maja 1917 r. 915

Józef Męciński m. p.

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

910 otrzymała na skład główny Koron

Boy. **Z mojego dzienniczka. (Akord smutku).** . . — 80
Bückner A. **O język obcy** . . . . — 80
— **O język obcy.** Odpowiedź na zarzuty . . . — [illegible]0
Chodorowski Cz. ks. **Odbudowa i budowa kościołów** 1·—
Constant B. Adolf. Przełożył Boy . 4·—
Długosz S (Jerzy Tetera). **Przed złotym czasem** . 6·—
Dobrszyński L. Dr. **Kilka uwag o akcyi przeciwgruźliczej** . . . . 1·60
Dzieje Tristana i Izeldy. Przełożył Boy . . . . 4·—
Harce młodzieży polskiej. Na podstawie dzieła Baden-Powell . 2·80
Janiszewski T. **Polskie ministerstwo zdrowia publicznego** . . . . 1·20
Jakóbiec J. dr. **O język obcy** . . . . —·60
Marivaux. **Komedye, 2 tomy.** Przełożył Boy . . 7·—
Montaigne. **Pisma, 5 tomów.** Przełożył Boy . 25·—
Mycielski M. **Irena. Powieść** . . . . 7·—
Ożałek M. **W dworku na Litwie.** Z lat dziecinnych Józefa Piłsudskiego . . . . 1·80
Pilecka I. **Poezye** . . . . 9·
Poradnik dla samouków II. . . . . 8·60
Prevost X. **Historya Manon Lescaut** . . . . 5·—
Rabelais **Gargantua i Pantagruel.** Przeł. Boy. 5 t. 16·—
Rybczyński M. **Żegluga śródziemna** . . . . . . 1·—
Stwora St. **Ulica** . 2·—
Szajnocha W. Dr. **Przyszłość polskiego górnictwa** 1·—
Verlaine **Elegie.** Przełożył Boy 1·—
Zabiełło J. **Nowy romantyzm w poezyi polskiej czasu wielkiej wojny** . . . . 1·60
Żelazowski S. Ks. **Istota katolicyzmu** . . . . . . 2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wyszła z druku popularna broszura z przykładami, p. t.:

„Sześć nauk o pijaństwie“

przez X. Tadeusza Szubstarskiego.

Nadaje się na ambonę i do bibliotek ludowych. Cena egz. **K. 2.**

Żądać we wszystkich księgarniach.

Skład główny u autora: 455

Włosów, poczta Opatów, Królestwo Polskie.

Dachówka

cementowa asbestowa eternit pod nazwą „Wiek“, jest do nabycia po cenach przystępnych u przedsiębiorcy

Izydora Smentka w Bydlinie, obwód Olkuski, ziemia Kielecka. 900

Dr Buzek Józef. Administracya gospodarstwa społecznego. 8° (16×24) Str. XVI+945. 1913. Cena egz. brosz. . . . . K 22·—

I. Produkcya pierwotna i prawo agrarne, górnicze i naftowe. II. Administracya przemysłowa. III. Instytucye administracyjne ogólnej polityki produkcyjnej. IV. Ustrój wymiany. V. Ustrój kredytu. Giełdy. VI. Polityka socyalna i prawo administracyjne. VII. Polityka ludnościowa, stowarzyszenia i prawo ekspropryacyjne.

Dr. Głąbiński Stanisław. Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomiczne i historyi ekonomii. Str. XV+996+2 nl. 1913. Cena egzemplarza broszurowanego „ 29·—

Szczególny nacisk jest położony na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich, czyni zaś to autor w przekonaniu, że nauki społeczne tylko wtedy pociągają duszę ludzką i obudzają zapał naukowy, gdy ujarzmić zdołają nie tylko umysł ale i serce człowieka i że „studya ekonomiczne wymagają pracy ideowej, bezinteresownej z myślą o przyszłości całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń“.

Dr Petyniak Sanecki i Fr. Szymusik. Zasady ekonomii społecznej. Str. 272. 1912. Cena egzemplarza broszurowanego . . . . . „ 5·—

I. Pojęcia wstępne. II. Historya ekonomii społecznej w zarysie. III. Wytwarzanie dóbr. IV. Obieg dóbr. V. Rozdział dóbr. VI. Spożycie dóbr.

F. Szymusik i Dr Petyniak Sanecki. Krótki zarys nauki Skarbowej. 1909. Str. 54. Cena . „ 1·20

I. Wiadomości wstępne. II. Nauka o budżecie. III. Przychody państwa. IV. Długi skarbowe.

Christof-Passendorfer. Prace kantorowe. Wydanie 2. 1913. . . . . „ 4·80

Prof. Witold Góra. Podręcznik buhalteryi: Tom I. Buhalterya pojedyncza, str. 800, tablic 7, wydanie 2, 1913. . . . . „ 5·—

Tom II. Buchalterya podwójna, str. 280, tablice 2, wyd. 2 w druku.

Tom III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu, str. 767, tablic 32, 1913 „ 16·50

Pierwsze polskie dzieło, omawiające całokształt tego działu wiadomości handlowych, źródło informacyjne dla przedsiębiorstw bankowych, fabryk, zakładów ubezpiecz., kas oszczędności, przedsiębiorstw górniczych, stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych i t. p.

Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. I. Buchalterya pojedyncza. 1913. . . „ 5·—

Szczegółowy katalog książek szkolnych, książek dla młodzieży oraz zbioru monografii „Nauka i Sztuka“ darmo i opłatnie 892

Nakład Książnicy Polskiej T. N. S. W.

Lwów, Małeckiego 5. — Kraków, Franciszkańska 1.

Do nabycia w każdej księgarni.

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Rady nadzorczej z dnia 5 maja 1917 r. została w tutejszem Towarzystwie zaliczkowem stopa procentowa od wkładek

obniżoną z 5% na 4%

a to wszystkich wkładek od dnia 1. lipca 1917 r.

O czem się strony interesowane zawiadamia z tem, że niezgadzający się z powyższą uchwałą mogą swe wkładki wycofać względnie wypowiedzieć.

Żmigród, dnia 10 maja 1917 r.

917 Dyrekcya Towarzystwa

Najnowsze wydawnictwo Centraln. Biura Wyd. N. K. N.

NOWY SPIEWNIK POLSKI

zebrał Wł. Jezierski, format kieszonkowy, 9 arkuszy tekstu, 3 arkusze nut. Część I. Dawne piosnki żołnierskie. Część II. Nowe pieśni Legionów. Część III. Dumki i pieśni. Część IV. Śpiewka wesoła, zawadyacka. Doborowa treść daje dokładny przegląd charakterystycznej pieśni żołnierskiej polskiej, zwłaszcza w dzisiejszym jej rozwoju. Układ muzyczny uwzględnia mniej popularne melodye. Cena egzemplarza bez nut 2 korony, z nutami 3 korony. Wysyłka pocztą połową za uprzedniem nadesłaniem należytości. Do nabycia: w Centralnem Biurze Wydawnictw Kraków, Gołębia 20, ponadto we wszystkich Powiatowych Komitetach Narodowych, wszystkich Kołach Lig kobiet i wszystkich księgarniach krajowych; w Warszawie: we wszystkich księgarniach i składnicach Lig kobiet (Warecka 11 i Chmielna 15); w Poznaniu: Księgarnia B. Połonieckiego. 918

Polowanie na jelenie

podczas rykowiska w lasach Smorza i Klimca wydzierżawi Fundacya Stanisława hr. Skarbka na lat 5 od 1 lipca 1917. Warunki przejrzeć można w biurze Centralnej Administracyi we Lwowie (Gmach Skarbkowski I. piętro, drzwi 15) w godzinach urzędowania. Oferty pisemne przyjmowane będą do dnia 16 czerwca 1917 r., do których ma być dołączone wadyum 1.000 koron gotówką. 912

MEBLE

sypialnie, jadalnie, urządzenie biurowe, meble koszykarskie, narzędzia ogrodowe dla dzieci, sortymenty zabawek dla kupców (50 sztuk 70 Koron) nabyć najlepiej

na Wystawie Ligi Pomocy przemysłowej

Kraków. Straszewskiego 28. 794

Biuro pośrednictwa pracy

w zawodzie handlowym przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie ul. Smoleńska 17

zostało na nowo otwarte.

Uprasza się WPanów Kupców o zgłaszanie swych zapotrzebywań, zaś szukających pracy o podanie ofert. 849

Poszukuję większego mieszkania

NA PENSYONAT

z 12 pokoi wzwyż. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod Marya B. K za okazaniem kwitu inseratowego. 902

Buchalter 901

poważnej instytucyi dla przeprowadzenia szkontrum ksiąg, potrzebny na godziny popołudniowe lub wieczorne. Wiadomość Wystawa ul Straszewskiego 28.

Pod Rabką

do wynajęcia

letnie mieszkania.

Wiadomość H. L. Kraków, Garbarska 5. 914

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet, pamiątek, żurnali i czasopism z możliwą szybkością. 909

Mieszkanie z meblami

złożone z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni — do wynajęcia we willi przy ulicy Czapskich 5. Oglądać można między godziną 4-tą a 5-tą. 913

Fachowca

w galanteryi drzewnej

poszukuje Liga Pomocy przemysłowej celem oddania do naprawy zabawek. Zgłoszenia osobiste Liga Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. 851

Maszyny

do pisania, rachowania i powielania

przyjmuje do czyszczenia i wykonywania drobnych napraw Liga Pomocy przemysłowej Kraków, Straszewskiego 28. 850

MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

przez O. Prokopa, Kapucyna, w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 753

Znajdą umieszczenie

cukierniczy subjekt, kasyerka z kaucyą, panna do ekspedycyi z językiem niemieckim J. MICHALIK, Cukiernia, ulica Floryańska 45. 886

Szwajcarskie kozy sańskie białe, bez rogów, świeżo dojne, dające dziennie 3—5 litrów słodkiego, wybornego mleka, jakoteż rasowe króliki belgijskie olbrzymy, ma kilka sztuk do sprzedania zakład „Ornis“ w Krakowie (Hotel Saski). — Przy zapytaniu markę na odpowiedź. 872

Poszukuje się dozorcy domu

od 1 czerwca. Świadectwa jak najlepsze, żonaty, najwyżej z jednem dzieckiem, pensya znaczna i boczne dochody. Wiadomość u właściciela w godz. rannych, pl. Matejki 5, III p. 871

Kupię kasę Wertheimowską

średniej wielkości.

Kraków, Sienna 6. A. Wójcik. 863

Kupię

łóżko mosiężne, dwie szafy z lustrem, biurko męskie, bibliotekę.

Zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« dla J. K. 903

31-letni agronom, z 12 letnią praktyką po średniej szkole, poszukuje posady od 1 października lub później jako samodzielny zarządca lub pod kierownictwem właściciela — może również i lasem się zająć — w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod »Zarządca dóbr Popiel, Vorkloster b. Pischnowitz Morawy«. 907

Egzamin wstępny do I. klasy gimnazyalnej i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3 do 4 Michałowskiego 14, II. p. (boczna Karmelickiej) 894

Potrzebna osoba żeńska

inteligentniejsza na pół dnia do siedzenia w interesie i osobistej obsługi. Pensya 30 koron miesięcznie. Zgłoszenia osobiście między 1—3 po południu, Helclów 21, I-sze p. 869

Freblanka potrzebna zaraz

do dwu i półletniego dziecka, dobrze polecona. — Zgłaszać się między godziną drugą a trzecią po południu: Aleja Krasińskiego L. 19, parter na prawo. 880

Poszukuje się

kierownika tartaku nowego

do samodzielnego prowadzenia oraz całej manipulacyi drzewnej w kupnie i sprzedaży z kapitałem, spółka niewykluczona. — Zgłoszenia do 31-go maja b. r. pod „Katolik“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 885

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka